**Robotnice z A-52 wykonują podjęte zobowiązania**

W halach roboczych w Zakładach Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-52 (dawniej „Borkowscy”) ustawiono przy poszczególnych stoiskach, maleńkie, przypominające kształtem proporczyki – tabliczki. Na tabliczkach tych, prócz nazwiska robotnicy podany jest maksymalny procent dotychczas wykonywanej przez nią normy, zobowiązanie produkcyjne podjęte ku uczczeniu Międzynarodowego Dnia Kobiet, oraz procent normy wykonywanej obecnie. Ta ostatnia rubryka jest zmienna. Co dzień lub co parę dni obok stałego napisu „wykonuje” zmienia się karteczka z podanym aktualnym procentem.

- Każda z nas – mówią towarzyszki z działu grzejników – procent potrafi sobie sama obliczyć. Ale z tymi tabliczkami wygodniej. Widać przynajmniej, która jak pracuje, która się wybija, a której należy pomóc.

Tabliczki głoszą, że większość towarzyszek przekracza zobowiązania. Tow. Alicja Arendt na przykład zobowiązała się podnieść swoją produkcję o 10 proc. a podniosła o 12 proc. Tow. Wanda Dołęcza, która dotychczas wykonywała 133 proc. zobowiązała się wykonywać 143, wykonuje zaś 153.

- Staramy się – mówi tow. Fryszkowska, - żeby nasz dział nie pozostał w tyle za innymi. Nasz dział zobowiązania swoje musi wykonać z honorem.

Przechodzimy do działu mechanicznego. Tu towarzyszki również podjęły zobowiązania dla uczczenia dnia 8 Marca.

Franciszka Franke, zatrudniona przy nawijaniu sprężyn do sznurów, zobowiązała się podnieść wydajność pracy o 12 procent.

- Na razie – mówi kierownik działu mechanicznego – tow. Franke, zobowiązanie swoje wykonuje ściśle. „Ściśle” to znaczy, ani pół procentu więcej, ani pół procentu mniej. Nie traci jednak nadziei, że potrafi osiągnąć jeszcze większą wydajność, tak jak niektóre jej towarzyszki z działu.

Istotnie tow. Słomka, pracująca na gwinciarce zobowiązała się podnieść wydajnoś o 15 proc., podniosła zaś o 20 proc. Tow. Komandorek zobowiązała się wykonać 140 proc. normy, a wykonuje 159 proc. Tow. Barbarczyk Natalia, która gwintuje śruby na automacie, dotychczas wykonywała 155 procent, zobowiązała się do 170, a wykonuje 180 procent.

- A może te 170 proc. nie wymagały specjalnego wysiłku ze strony tow. Barbarczyk?

- Wprost przeciwnie, - oponuje kierownik działu – 170 proc. przy tego rodzaju produkcji to bardzo dużo. Początkowo mieliśmy nawet pewne obawy, że tow. Barbarczyk nie podoła zadaniu. Tow. Barbarczyk potrafiła jednak „dać sobie radę” z tak trudnym zobowiązaniem. Maszyna ma określoną ilość obrotów, przyspieszyć ich nie można. Tow. Barbarczyk położyła więc główny nacisk na oszczędność czasu. Między innymi zaczęła sama ustawiać maszynę. Czas, który musiała tracić na zawiadomienie brygadzisty i czekając na niego pozostaje jej na produkcję. To jedna z przyczyn, dzięki którym uzyskuje wysoki procent wykonania normy. Innych jeszcze nie przeanalizowaliśmy.

- Czy wszystkie towarzyszki wykonują swoje zobowiązania?

- Nie wszystkie jeszcze osiągnęły zadeklarowany procent wykonania normy. Ale w najbliższych dniach umieścimy już wszystkie tabliczki i to ułatwi nam codzienną kontrolę. Tabliczki pozwolą nam zorientować się na miejscu, gdzie są „słabe ogniwa” i szybko likwidować wszelkie zahamowania i przeszkody.

Kobiety od „Borkowskich” podjęły zobowiązania trudne, wymagające dużego wysiłku i inicjatywy. W pracy w osiągnięciu zwycięstwa, pomaga im stale komitet partyjny. Komitet opracowywał z nimi wzory tabliczek, komitet kontroluje wykonanie i to daje pełne gwarancje, że zobowiązania zostaną wykonane, że wydajność kobiet z A-52 osiągnie na stałe wysoki poziom.

*Z. K.*